

Na masowych wiecach robotnicy radzieccy aroobują w całej rozciągłości uchwały KC KPZR

MARSZ WYDARZEN

Papież buduje radiostację

Jak podaje londyński dziennik „Daily Mail”, papież nakazał przyspieszyć budowę dwóch nowych radiostacji watykańskich, które mają wspomóc kampanię propagandową skierowaną przeciwko amerykańskim, prowadzoną w statkach wojennych ze szczególną zaciętością.

Kampania ta, biorąc za punkt wyjścia próby zniszczenia pacy w NRD, polega na męczeniu nie tyle wody, ile... słońca, za pomocą potężnych, kierujących promieniami, wyznaczonych przeciwko wojnie i ich popieraniu, faszystowskiej rzeczywistości na podłożu swych pragnień i... złudzeń, nawołując gwałtownie rządy „atlantyczne” do zastraszania „zimnej wojny” i uprawiania polityki „twardej ręki” wobec ZSRR i państw demokracji ludowej.

Nowe radiostacje watykańskie, zgodnie z planem osi Wasyngton - Watykan, mają wydzierać wydatki w tej akcji, zmierzającej do paraliżowania i torpedowania wszelkich poczyną w kierunku odrębnienia międzynarodowego i zabezpieczenia państwa.

Jednakże koncepcje polityki „twardej ręki” nie znajdują uznania wśród „europejskich sojuszników” amerykańskich, w wielu kołach burżuazyjnych przyjmowane są z wyjątkową niechęcią. Tak np. angielski dziennik „Western Mail” pisze, że bunczuncie zamyśliły awanturę i prowokację z Oceanu są „wornie głupie i niebezpieczne”. Podobnie, dziennik „Scotsman” stwierdza, że polityka Eisenhowera i Dullesa „nie jest w żadnym razie polityką, która by mogła stworzyć podstawę do zapewnienia szczęścia narodom całego świata”.

Spontanicznie...

Stary bandyta, Li Syn Man, próbując wszelkich środków w celu uniemożliwienia rozwoju w Korei, organizuje m. in. przy pomocy policji i kombatantów „spontaniczne antyrozjemowe demonstracje ludności”.

Nawet amerykańska agencja — „United Press”, opisując jedną z takich demonstracji w Seulu, zmuszona jest przyznać, że „spontanicznie” jej uczestnikami były „dzieci szkolne i karmienie” w wieku poniżej 10 lat. Wyprzedzone z sal szkolnych dzieci — jak podaje korespondent „United Press” — „karmienie” szły, wśród ulicznego deszczu, pod nadzorem nauczycieli i policji, wnosząc od czasu do czasu słabe okrzyki na cześć Li Syn Mana i domagając się marszu na północ.

Ten wymowny obrazek, narysowany przez amerykańskiego korespondenta, charakterystycznie wyraża „polityczne” metody seuleskiego „dyktatora”, którego rzekomo „nie mogą” przewodzić „karmienie” ani Eisenhower, ani Dulles, ani dultowski wysłannik — Robertson.

Agencja TASS donosi, że 10 bm. odbyły się w przedsiębiorstwach moskiewskich masowe wiece robotników, inżynierów i urzędników w związku z uchwałą Plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zbrodniach, antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berli.

Na ogromnym placu fabrycznym zgromadziły się tysiące robotników Zakładów Samochodowych im. J. W. Stalina. Na wiecu zabierali głos robotnicy, inżynierowie, przedstawiciele zakładowej organizacji partyjnej, związkowej i komсомольskiej.

W swej rezolucji załoga zakładów zaaprobowała w całej rozciągłości uchwały plenum Komitetu Centralnego KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, napiętnowała awanturę i agenta imperializmu międzynarodowego — Berli, przyrzekała pracować z niesłabnącą energią nad wykonaniem historycznych zadań, wytyczonych przez XIX Zjazd Partii Komunistycznej.

Zespoli jeszcze bardziej swe szeregi wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, pracować jeszcze ofiarniej dla dobra socjalistycznej ojczyzny — oświadczyli na całym świecie — temu gorącemu dążeniu dali wyraz w swych przemówieniach metalowcy fabryki „Sierp i Młot”.

Uczestnicy wiecu w tej fabryce powitali długotrwałymi oklaskami oświadczenie laureata Nagrody Stalinowskiej,

Oświadczenie Prezydium

Wszeczwiązkowej Rady Związków Zawodowych

Prezydium Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Prezydium WCSPS wspólnie z przewodniczącymi KC związków zawodowych jednoznacznie i w całej rozciągłości aprobuje uchwałę plenum Komitetu Centralnego KPZR „o zbrodniach, antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berli” oraz przyjmując ją jako wytyczną, podlegającą bezwzględnej realizacji.

Prezydium WCSPS w imieniu milionów robotników i urzędników Związku Radzieckiego wyraża gorącą wdzięczność Prezydium Komitetu Centralnego partii, które we właściwym czasie i zdecydowanie zdemaskowało i uniemożliwiło podjęcie zdradzieckich i awanturniczych — Berli, agenta imperializmu międzynarodowego, zaciętego wroga partii komunistycznej i narodu radzieckiego.

Związki zawodowe muszą wysnuć niedozwolone wnioski z uchwały plenum KC KPZR i wyciągnąć naukę polityczną ze sprawy Berli.

Prezydium WCSPS zapewnia Komitet Centralny Partii Komunistycznej, że związki zawodowe były, są i będą wierną i niezawodną ostoją partii komunistycznej i jej Komitetu Centralnego.

maistra hutniczego S. Czesnokowa; że siła narodu radzieckiego polega na mocnym sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, na przyjaźni narodów. O tę związką jak mołnitę twierdzi — powiedział Czesnokow — rozbiły się już nieraz i nadal będą się rozbiły niekierowne, kłopotliwe wszystkie wrogi narodu.

Na wiecu załogi wielkiej fabryki obuwia „Komuna Partyjska” przemawiał stary robotnik N. Kutuzow, mający za sobą blisko pół wieku pracy produkcyjnej.

W imieniu robotników Kutuzow wyraził wdzięczność Komitetowi Centralnemu Partii Komunistycznej, który w porę zdemaskował zbrodniczą, antypartyjną i antypaństwową działalność Berli.

Masowe wiece odbyły się w kombinacie włókienniczym im. Szerbakowa, w fabryce tytoniowej „Dukati”, zakładach przemysłowych „Krasnyj Bogatyr”, w pierwszej fabryce włókienniczej Łoskowskich, fabryce samochodów małolitrażowych i w wielu innych przedsiębiorstwach Moskwy.

W szkole w Phenianie



Nauczyciele koreańscy pracują ofiarnie nad kształceniem młodego pokolenia, pokonując trudności spowodowane działaniami wojennymi.
NA ZDJĘCIU: lekcja w szkole żeńskiej w Phenianie.
Fot. — CAF

KOREA

Nowa prowokacja lisynmanowców i kuomintangowców

PEKIN, 12.7. Korespondent agencji Nowych Chin podał w dniu 10 bm. z Kaesongu:

Liczne oznaki wskazują na to, że bandyci lisynmanowcy i kuomintangowcy forsują swój plan przymusowego zatrzymania dalszych jeńców i że usiłują nawet zatrzymać tych jeńców, którzy domagają się stanowczo repatriacji. Dzieje się to za zgodą strony amerykańskiej.

Dnia 9 bm. agencja „Panasiat News” ściśle związana z „wolną Azją”, organizacja spiskowa kierowana przez koła amerykańskie i kuomintangowskie bandytów, ogłosiła dwa komunikaty. Jeden z nich nadany z Pusanu przytacza oświadczenie tzw. „osób pracujących wśród jeńców”, tzn. agentów kuomintangowskich, którzy kłamliwie twierdzą, iż spośród jeńców chińskich domagających się repatriacji, większość wolała nie powrócić do Chin. Komunikat zawiera postulat dokonania nowej

krwawej „selekcji” wśród jeńców chińskich, domagających się repatriacji. Z komunikatu wynika również, że amerykańskie władze obozowe narzucają jeńcom, domagającym się repatriacji, reakcyjne, oszczerzy wobec narodu chińskiego kurs szkoleniowy. Następny komunikat „Panasiat News” nadany w Tokio stwierdza, że po podpisaniu porozumienia w sprawie repatriacji jeńców, agencja kuomintangowska w obozach na wyspie Czechudo, gdzie znajdują się jeńcy chińscy, którzy nie zostają bezpośrednio repatriowani, zastosowała przy pomocy Amerykanów swą kontrolę nad jeńcami. Agencja kuomintangowska zmusza jeńców do pisanie krewi, petycji domagających się wysłania ich na wyspę Taiwan, chociaż wiadomo, że jeńcy grożą im tzw. „masowym samobójstwem”.

Wspomniane dwa komunikaty świadczą wyraźnie, że bandyci kuomintangowcy usiłują przemocą zatrzymać nie tylko jeńców chińskich, którzy nie będą bezpośrednio repatriowani, lecz także jeńców domagających się repatriacji. Bandyci kuomintangowcy, aby przeskoczyć realizację porozumienia dotyczącego repatriacji jeńców wojennych po zawarciu rozejmu, podejmują tę prowokacyjną działalność, chcąc pomóc Li Syn Manowi w dalszym sabotowaniu rozejmu w Korei.

Władze amerykańskie zarządzające bezpośrednio obywateli jeńców nie tylko nie położyły kresu tym prowoka-

cyom bandytów kuomintangowskich, lecz pobudzają im, a nawet pomagają im przesładować jeńców.

W dalszym ciągu korespondent Nowych Chin donosi, że dnia 6 lipca bandyci lisynmanowcy za cichą zgodą straży amerykańskiej uprowadzili przemocą dalszych 26 jeńców koreańskich z obozu jenieckiego w Pusanie. Też dnia amerykańskie władze obozowe zamordowały na wyspie Kożedo grupę jeńców — Koreańczyków, domagających się repatriacji.

W zakończeniu korespondent Nowych Chin pisze:

Strona amerykańska powinna podjąć skuteczne kroki, aby położyć kres tym niekierownym prowokacjom agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich w amerykańskich obozach dla jeńców. Strona amerykańska musi ponieść całkowitą odpowiedzialność za każdy wypadek „zwolnienia” lub „ucieczki” jeńców z obozów.

Świat ciągnie do

PLANU ODBUDOWY LOTNICTWA WOJSKOWEGO W NIEMCZECH ZACH.

Agencja ADN podaje, że rząd Adenauera zamierza zwrócić 86 tys. ludzi do samego lotnictwa niemieckiego sił lotniczych. Siły te mają służyć do poczynienia Federacji po wyborach do parlamentu w dniu 7 czerwca br.

PLNUM KC WŁOSKIEJ KOMUNISTYCZNEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY

W dniu 9 lipca rozpoczęło się plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzi. Przedmiotem obrad plenum jest sprawa jednolitej młodzieży i jej działalności w Federacji po wyborach do parlamentu w dniu 7 czerwca br.

POGARSZA SIĘ SYTUACJA GOSPODARSTWA FRANCJI

Prasa francuska nie ukrywa, że sytuacja finansowa Francji nadal gwałtownie się pogarsza. Jak podaje „Le Figaro”, w ostatnich tygodniach zwiększył się o 93,607 milionów franków wydatek budżetu państwa, który wyniósł 2.147.953 miliony franków.

Prasa demokratyczna podkreśla, że zatwierdzenie przez Zgromadzenie Narodowe rządowego projektu podwyższenia awansów w Banku Francji, mimo że poprzednie awanse nie zostały spłacone, spowoduje dalsze pogłębianie się inflacji i załamania finansów Francji.

WIELKI WIEC LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ W HELSINKACH

W dniu 10 lipca na placu Hakaniemi w Helsinkach odbył się wielki wiec ludności pracującej, zwolany przez komitet robotników przedsiębiorstw stołecznych. Wiec odbył się pod znakiem walki o jednolitość mas pracujących przeciwko ofensywie na ich stopę życiową, walki o pokój i dobrobyt narodu.

W wyborach w każdej ze stref odbyła się w innym terminie: 12, 19 i 26 lipca.

Obowiązkowe głosowanie w libańskich wyborach parlamentarnych

Agencja TASS donosi z Beirutu, że 12 lipca br. rozpoczęły się w Libanie wybory do parlamentu. Jak wiadomo, poprzedni parlament, składający się z zwolenników b. prezydenta Beshara El-Hurri, został rozwiązany przed upływem kadencji w maju br. przez nowego prezydenta Libanu Szamunę.

Wybory będą się odbywały na podstawie nowej ordynacji wyborczej z 4 listopada 1952

r. Ordynacja ta przewiduje, że każdy kandydat na deputowanego musi złożyć kaucję w wysokości 3.000 funtów libańskich. Głosowanie jest obowiązkowe, przy czym osoby uchylające się od udziału w wyborach są karane grzywną w wysokości od 50 do 100 funtów libańskich. Terytorium kraju zostało podzielone na 3 strefy wyborcze z tym, że w wyborach w każdej ze stref odbyła się w innym terminie: 12, 19 i 26 lipca.

Propozycje amerykańskiej opinii publicznej jako prowokację służącą wyłącznie celom propagandowym. Jeżeli

Manewr propagandowy USA

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

Dnia 10 lipca charge d'affaires ad interim USA w ZSRR O'Shaughnessy odwiedził zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. J. Wyszyńskiego i wręczył mu następujące pismo adresowane do ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa:

„Eksceleńco! Prezydent upoważnił mnie do przekazania panu wyrazów jego głębokiej troski z powodu warunków istniejących w radzieckiej strefie Niemiec i rosnących trudności, których doznaje ludność tego obszaru. Przedmiotem szczególnej troski rządu i narodu Stanów Zjednoczonych jest pogarszająca się wciąż aprowizacja ludności tego obszaru, co było ważnym czynnikiem ostatnich demonstracji przeciwko miejscowym władzom.

Stany Zjednoczone, zgodnie ze swą tradycją, dążyły zawsze do złagodzenia cierpień, głodu i chorób, bez względu na to, gdzie ma się z nimi do czynienia. Ze względu na swe stanowisko mocarstwa okupacyjnego w Niemczech rząd mój jest szczególnie zainteresowany w dobrobycie narodu niemieckiego. Na pełną konieczność przysięcia z pomocą ludności wschodniej części Niemiec zwrócił uwagę mego rządu jego wysoki komisarz w Niemczech, jak również kanclerz Adenauer.

Pamiętając o tej konieczności, rząd mój postanowił zaproponować Związkowi Radzieckiemu, jako mocarstwu okupacyjnemu, dla podziału wśród ludności Niemiec wschodnich dostawy żywności, sięgające sumy około 15 milionów dolarów, a składające się ze zboża, cukru, tłuszczów, oleju sojowego i niektórych innych towarów.

Szczegóły dotyczące metod podziału i punktów przekazania mogą być niewątpliwie opracowane przez aparaty naszych odpowiednich wysokich komisarzy w Niemczech. Władze Stanów Zjednoczonych w Niemczech zwróciła się w tym celu do władz radzieckich skoro tylko rząd radziecki pochwilił decyzję w tej sprawie.

Rządy Zjednoczonego Królestwa i Francji zostały poinformowane o tej propozycji. Mam nadzieję, że zawiadomi mnie pan możliwie najszybciej o przyjęciu tej propozycji przez rząd radziecki, aby można było szybko zmniejszyć niedobór żywności, wskutek którego cierpi ludność Niemiec wschodnich. Aby uniknąć straty czasu w tym okresie krytycznej sytuacji, pierwsze transporty żywności zostaną niezwłocznie przewiezione do granic stref i sektorów w Niemczech.

Proszę eksceleńco o przyjęcie wyrazów mego najwyższego poważania.

Selim O'Shaughnessy”.

Dnia 11 lipca minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wystosował następującą odpowiedź na pismo charge d'affaires USA O'Shaughnessy:

„Szanowny Panie Charge d'affaires!

W piśmie pańskim z dnia 10 lipca br. mowa o tym, że prezydent USA jest rzekomo

Z poważaniem

W. M. Molotow.

Komunikat biura prasowego przy premierze NRD

Agencja ADN ogłosiła komunikat biura prasowego przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w którym czytamy m. in.:

Po załamaniu się prowokacji rozpętanej w Berlinie pod kierownictwem amerykańskim, rząd amerykański w nocy do rządu radzieckiego z dnia 10 lipca 1953 r. zaproponował dostarczenie ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej produktów żywnościowych na sumę 15 milionów dolarów. Te same siły, które lekka się realizacji kursu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzającego do poprawy sytuacji materialnej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, które usiłowały udaremnić ten kurs za pomocą awantury faszystowskiej z dnia 17 czerwca br. — podejmują znowu po doznaniu sromotnego fiaska, próbę zorganizowania swej agencji za pośrednictwem „pomocy amerykańskiej”. Oświadczając, że wysocy komisarze USA, Anglii i Francji powinni uczestniczyć w rozstrzygnięciu zagadnień związanych z ustaleniem szczegółów podziału produktów żywnościowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wyraźnie dowodzi, do czego dążą inspiratory amerykańskiej polityki podboju.

Rzecz oryginalna jest to, że prasa USA stara się wywołać wrażenie jakoby Niemiecka Republika Demokratyczna zależna była od dostaw USA. Jest to, rzecz jasna, błąd. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która należy do krajów demokratycznego rynku światowego, zawarł korzystne układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią i Rumunią. Obecnie zaś prowadzi rokowania w sprawie uzupełniającego układu o dostawach Związku Radzieckiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przeciw faszystowskim prowokacjom



Na licznych wiecach i manifestacjach, które odbywają się na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, masę pracujących potępiają faszystowską prowokację w demokratycznym sektorze Berlina oraz manifestację swą gotowość do czynnego poparcia pokojowej polityki rządu i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.
NA ZDJĘCIU: fragment imponującej manifestacji młodzieży niemieckiej w Alei Stalina w Berlinie.
Fot. — CAF

Prognoza pogody na dzień dzisiejszy

Jak podaje PIHM — dość pogodnie z wzrostem zachmurzenia od zachodu kraju oraz z miejscowymi opadami deszczu. Temperatura od 20 st. na wybrzeżu, do 25 st. w głębi kraju. Wiatry na ogół umiarkowane z kierunków południowo — zachodnich.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Szwendrowski znów bohaterem łódzkiego żużlu

OGNIWO (Łódź) -
STAL (Świętochłowice)

34:20

Węgrzy górowali szybkością

Kinizsi - CWKS
4:1 (3:1)

Na ostatnich metrach

Królak zwyciężył Wójcika
Wyścig CWKS-u wygrał Wilczewski
a drużynowo CWKS przed Gwardią

Towarzyskie spotkanie żużlowców Stali (Świętochłowice) i Ognia (Łódź) miało podobny przebieg jak rozegrany przed tygodniem żużlowy mecz ligowy pomiędzy Ślązka a Budowlanymi z Warszawy.

Na marginesie

Już jest lepiej, ale

...jeszcze bardziej można usprawnić prowadzoną obecnie akcję szeroko otwartych bram stadionów przed łódzką młodzieżą, gdyż powodzenie akcji zależy głównie od pełnej mobilizacji instruktorów. A tymczasem z nadeślanego nam programu wynika, że piłka nożna i gimnastyka zostały potraktowane po macoszemu przez sportowe koła terenowe Włókniarzy, które zobowiązały się rozstrzygnąć opiekę nad młodzieżą oddającą stadion przy Al. Unii.

Oto fakty. Raz w tygodniu młodzież może uczyć się ćwiczeń na przyrządach gimnastycznych, bo tylko w środę będzie do jej dyspozycji trener Biedkowski. Nielepiej postąpiono i z piłką nożną. Na naukę oprowadzania „sztuki piłkarskiej” przeznaczono jedną godzinę w tygodniu. Rzeczywiście duża. Teraz dopiero będziemy mogli spokojnie czekać na wyniki tej pracy. A dla trybunów piłkarskich? To, co w ciągu tej godziny początkujący footballiści zdają co najwyżej zawiast z sobą znajomość, ustawiać się w grupki, kopnąć albo z żalem kulka-krotnie spojrzeć na piłkę. Może jeszcze niektórzy zapamiętają lepiej strój instruktora i to, właściwie będą te korzyści, jakie początkujący piłkarzom da pierwszy trening pod okiem wykwalifikowanego instruktora.

Znając zamiłowanie młodzieży, w tym, że szczególnie w piłkę nożną grałby ona latami. A tu taki zawód!

Czy istotnie Włókniarz nie dysponuje w okresie letnim odpowiednią ilością instruktorów z zakresu gimnastyki i piłki nożnej, czy też układać program zajęć dla instruktorów na stadionie przy Al. Unii zapomnieli, że właśnie gimnastyka jest podstawą do uprawiania wszystkich dziedzin sportu?

Dlatego wreszcie w podobny sposób potraktowano i lekkoatletykę, aby na te pytania ze strony Włókniarza udzielić nam odpowiedzi w formie delegowania na stadion większej ilości instruktorów.

Ponieważ czas ulecia i szkoda jest każdego zmarnowanego dnia, podajemy program zajęć przewidzianych w ramach akcji otwartych boisk przed łódzką młodzieżą.

Gimnastyka — środy w godz. 16 — 17.
Koszyki — wtorki i czwartki w godz. 16 — 17.
Piłka nożna — wtorki w godz. 11 — 12.
Pływanie — wtorki, środy i piątki w godz. 9 — 12.
Zaprawność — poniedziałki, środy i piątki w godz. 16 — 17.
Uwaga, uwaga! Teraz lekkoatletyka! Treningi są możliwe w każdy poniedziałek w godzinach od 11 do 13.30. A więc pół godziny. To perspektywa. Ci kursoranci staną się dopiero fenomenami biegni, rzutni i skoczni. Ale tempo w odrabianiu zaległości z zakresu zaprawności szkolonych w łódzkiej lekkoatletyce! Eż-two o zawrót głowy.

Nowe porządki
następują
w „Nowej Gdyni”

W odpowiedzi na naszą notatkę, zamieszczoną w ubiegłym tygodniu „W kalejdoskopie tygodnia”, Łódzkie Zakłady Gastronomiczne zaprosiły nas, czy przypadkiem nie mieliśmy na myśli Nowej Gdyni, słynnej już z całej Łodzi z posiadania drązka, na którym nawet wieloletni mogłoby uprawiać gimnastykę. Tak jest. Chodziło nam właśnie o Nową Gdynię, a nie o Helenówkę Cieszyńską, że zarząd tego ośrodka chce wykorzystać na swoje potrzeby zrealizowania, jak pisze: „też słusznie i pożytecznej inicjatywy”. Wypada więc zachęcić wszystkich ludzi do spędzania niedzielnych wieczorów nad brzegiem stawu w Nowej Gdyni, bo teraz jest pięknie, że ci, dla których nie starczy Łodzi, nie będą nudzić się na plaży.

WŁ. LACH

szawy. I tym razem prowadził Słazacy, aby później utracić do prowadzenia i w rezultacie przegrać zawody 20:34. Ognio zawdzięcza swój sukces przede wszystkim, górującemu o głowę nad wszystkimi pozostałymi konkurentami — Szwendrowskiemu. Młody ten student zbierał gromkie oklaski nie tylko za swą brawurę, ale i za swą koleżeńską, zespółową jazdę, której dał dowód podczas ostatniego biegu, wyciągając za sobą na drugie miejsce Stawieckiego.

Najlepszy czas zawodów ustanowił oczywiście również Szwendrowski. Startował on po raz pierwszy w drugim biegu. Start miał świetny. Od razu maszyną jego wyskoczył do przodu i było dla wszystkich jasne, że tylko jej defekt może mu odebrać zwycięstwo. Szwendrowski przejechał 4 okrążenia toru w czasie 1:22,6. Drugi czas po Szwendrowskim, uzyskał młody, dopiero od roku występujący na żużlu — Kajzer (Stal Świętochłowice) — 1:25,2. Jego kolega Wiśniewski miał w jednym z biegów również niezły czas 1:26,8.

Jeśli już mowa o osłabniętych czasach, to wypada podkreślić, że znacznie przewyższają one czasy uzyskane podczas meczu ligowego Stali z Budowlanymi. Najlepszy czas podczas tych zawodów miał Suchocki 1:30,8, a rekord toru należał do niego wynosi 1:26,8.

Po Szwendrowskim z zawodników Ognia dobrze pojechali Różyczki i Próchniak. Wyścigi żużlowe potrafią podnieść i rozpalają nawet najwyświekszych flegmatyków. Zaznaczyć należy, że w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Ogólnopolski spływ kajakowy PTT-K



Ogólnopolski spływ kajakowy PTT-K po Brdzie, w którym bierze udział około 800 kajaków. NA ZDJĘCIU: uczestnicy masowego spływu na Jeziorze Charykowskim. CAF fot. Uklejewski

Twarda walka o punkty

Widzew - LZS (Suchedniów)

3:0 (1:0)

Kiedy napad Widzewa popiełniał błąd za błędem i puścił pod bramkę Ludowego Zespołu Sportowego z Suchedniowa, jeden z najsilniejszych i najbardziej oddanych kibiców zespołu łódzkiego, ob. Pudlacz, znany zresztą w całej dzielnicy ze swą „słabością” do piłkarstwa, załamując ręce, powiedział: „Nie, z tą drużyną nie wygramy! Przecież ci zawodnicy celują w zupełnie inną stronę, a piłka leci w inną... I jak tu z nimi grać?”

A jednak po kilkunastu minutach zawodów widzieliśmy uśmiech i zadowolony radziliśmy, że w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

Właśnie wówczas, kiedy lodzianie starali się między sobą wymienić podania dołem, ich przeciwnicy byli beznadziejni. Niestety, zagrażać im było stanowczo za mało, gdyż widzowie również organizowali między sobą konkursy pod hasłem „Kto wyśle, kto nie”. A na to tylko czekał Szwendrowski, który w tym wypadku sposób na zmniejszenie ambitywnych LŻS-owców do zacieklej obrony.

WARSZAWA tel. wł.

Piłkarze węgierscy nie lubią sprawać zawodów, bowiem dysponują tak przebiegłym repertuarem technicznym, że zawsze ich stać na ładną grę.

Wczoraj w Warszawie również nie zawiedli publiczność, a odwrotnie spowodowali ją do burzliwych oklasków nawet bezpośrednio po strzeleniu bramki CWKS-owi.

Drużyna wojskowych, wzmocniona kilku piłkarzami z krakowskiego OWKS tylko w ciągu 10 minut pierwszej połowy sprawiała wrażenie, iż jest zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Istotnie, Polacy w okresie tym częściej od gości byli przy piłce i częściej atakowali bramkę węgierską. Ale ten wysiłek kosztował wojskowych tak wiele energii, że odbiło się to na dalszej grze, kiedy to Węgrzy przeszli do generalnego natarcia. Na feli ich szybkości, wojskowi wypadli słabo, jedynie ofiarą, nieustępliwa gra bloku defensywnego uchroniła zespół warszawski przed większą porażką.

Bramkarz Pajor puścił 4 bramki. Posiada jednak czyste konto, gdyż nawet lepszy od niego zawodnik musiałby w tym meczu czterokrotnie kapitulować, tak celnymi i silnymi strzałami dysponowali goście.

Honorowy punkt dla CWKS zdobył Piechaczek.

Wiosenny mistrz ligi remisuje w Bydgoszczy

Wiosenny mistrz ligi, chorzowska Unia, gościła w Bydgoszczy, gdzie zmierzyła się z tamtejszą Gwardią, która, jak wiadomo, prowadzi w tabeli punktacyjnej II ligi.

Po zwycięsie, okresami stojące na dość wysokim poziomie grze, mecz zakończył się wynikiem 2:2. Dodać należy, że Unia wystąpiła w osłabionym składzie bez Ciesiaka, Breitera, Bartyla i Bombalskich.

Z frontu III ligi

W trzeciej lidze w dalszym ciągu trwa pogon za liderem, Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Stal (Starachowice) — Kolejarz (Łódź) 0:0.

Radio i Andrutowa

mistrzami Wybrzeża w tenisie

Sopot — 12 bm. zakończył się w Sopocie turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża.

W grze pojedynczej meczem rezerwistwo zdobył Radio (Warszawa), który w finale zwyciężył Ognistym (Warszawa) 6:0, 6:1.

Final gry pojedynczej kobiet wygrała Andrutowa (Szczecin), zwyciężając Slepowską (Sopot) 7:5, 6:3.

Mistrzostw juniorów został Małewski (Sopot), który pokonał Nowaka (Kraków) 3:6, 6:2, 6:4.

Pierwsze miejsce w grze pojedynczej juniorów zajęła Panasiuk (Warszawa), wygrywając z Giergówną (Sopot) 6:3, 6:4.

Kubecz zawieszony na pół roku

Na posiedzeniu sekcji piłkarskiej GKKF rozpatrywano w Warszawie sprawę incydentu, jaki miał miejsce podczas meczu Łódź — Warszawa. Jak pamiętamy, dwaj zawodnicy Kubca i Polak ze nieporadne zachowanie się złożyli w tym dniu usunięci przez sędziego z boiska.

Po zapoznaniu się z protokołem sędziowskim i wysłuchaniu przedstawicieli klubów, do których należą ci zawodnicy, sekcja PN GKKF postanowiła obu piłkarzy ukarać dyskwalifikacją na pół roku z uwzględnieniem na rok wstępnego wstępu do boiska.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.

Żalgiris (Kowno) mistrzem ZSRR

W Moskwie zakończył się już rozgrywki o puchar ZSRR w koszykówce. W finale, obrońcy tytułu — drużyna koszykarzy kownowskich, Żalgiris, pokonała „Dynamo” (Tbilisi) 55:41, a w konkursie drużyn żeńskich mo skiewskie „Dynamo” wygrało z zespołem „Stritoli” — Moskwa 53:34.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.

W niedzielę Korban ustanowił w biegu na 1.000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27,0. Korban poprawił o 0,2 sek. dawny rekord należącego do Potrzebowskiego.

Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kleczewski (OWKS) — 2:28,6.



W wyścigu CWKS wzięli udział członkowie kolejarz Polski.

Radom — Kielce — Radom — Warszawa (502 km) zakończył się zwycięstwem Wilczewskiego — 13:51:45 godz. przed Chwiedaczem — 13:51:48 i Królakiem — 13:52:35, 4) Wójcik, 5) Wiśniewski.

Drugi etap wyścigu wygrał CWKS przed Gwardią.

Ostatni etap wyścigu prowadził z Radomia do Warszawy. Zaraz po starcie z czołówki uciekli Królak i Wójcik, prowadząc wyścig aż do mety.

Dwójce tej towarzyszył początkowo Bunk, który następnie został w tyle, łącząc się z grupą goniaców czołówek: Kłabinski, Wilczewski i Ulk. Za tą czołówką jechała duża grupa z przodownictwem wyścigu Chwiedaczem na czele. Obie grupy połączyły się na ulicach Warszawy, jednak nie zdołały dogonić Królaka i Wójcika, którzy pierwsi wpadli na metę wyścigu na stadionie CWKS. Na finiszu szybszy był Królak, zwyciężając Wójcika różnicą 1 sek. O prawie 2 min za nimi na czele dużej grupy skończył ostatni etap Wiśniewski.

Pod znakiem wiosen

Wiosenne polscy przebiegają już w Moskwie na wspólnym obozie treningowym, przygotowując się do wielkich reguł, które rozegrane zostaną w dniach 19 i 20 bm. Wiosenne polskie zmierzają się w ramach tych zawodów z najlepszymi zawodnikami radzieckimi, węgierskimi, rumuńskimi i czeskosłowackimi. Osady wymienionych państw są już w stolicy ZSRR, gdzie przeprowadzają wspólne treningi, na których trenerzy oraz wiśniści wymienia między sobą doświadczenia sportowe.

DZIEŃ ŁÓDZI

WYSTAWA PT. — „FELIKS DZIERŻYŃSKI” CZYNNIA OD GODZ. 11 DO 19

Niezwykłe bogate i interesujące wystawy poświęcone życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego, mieszczącej się w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 103, w niedzielę, 13 lipca, w godzinach od godz. 11 do 19.

W dniach od 19 do 22 bm., PTT organizuje dwie czterodniowe wycieczki: na Warmię i Mazury oraz w Łódź. Zapisy na te wycieczki przyjmowane są przez PTTK do poniedziałku, 13 bm., włącznie.

WYJAZDY APTEK

Dzisiejszej nocy dyskurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Złota 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuski 48.

Dyskurują również o ginekologię: dziać dla do dyskurują Szpital im. dr. H. Wolf, przy ul. Łagiewnickiej 34.

WYJAZDY APTEK

Dzisiejszej nocy dyskurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Złota 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23,